

III. Rozwagi.



9. *Wpływ owiec na krążenie soków drzewnych.*

W Rocznikach Szarantskiego Towarzystwa rolniczego (Annales de la societe d'agriculture de la Charente) ogłoszono ciekawe przykłady szkodliwego działania, jakie pastwienie z owiec na drzewa wywiera.

W roku 1817 przez szkółkę drzew owocowych w dobrach koronnych pod Wersalem we Francyi, przechodziła droga do Marli prowadząca. Pewnego dnia robotnicy zajęci szczepieniem tamże drzew blisko drogi stojących, postrzegli nagle w nich odmianę, to jest, że kora od drzew odstać niechciała. W tym samym właśnie czasie pędzono drogą znaczne stado owiec,

i od nich dochodziła do robotników wraz z kurzem, właściwa owcom wonia mocna, której oni nagle zatrzymanie soków w drzewach przypisywali i szczepienie do innego dnia odłożyć musieli.

W miesiącu Maju roku 1833 przeprowadzono pewnego dnia o 9 godzinie rano 150 niestrzyżonych owiec do lasu niskopiennego 13letniego w Merwilu. Właśnie w tym miejscu trzeba było zdzierać korę z gałęzi dębowych. Zaledwie owce trzy godziny w lesie przebyły, gdy robotnicy spostrzegli, że z niektórych drzew kora odlupywać się niechciała; ku wieczorowi zaś wpływ owiec do tego stopnia powiększył się, że zdzieranie kory zupełnie niepodobnym stało się. W tymże samym jednak czasie w przyległej części lasu, gdzie owce nie dochodziły, kora łatwo bardzo odlupywała się.

Pan Ober w Ardemont sur Eure uważał także, że stado owiec przechodzące o sześćset kroków od lasu bądź wysokopiennego, bądź niskopiennego, wywierało tak silny na niego wpływ, iż krążenie w drzewach soków nagle zatrzymywało się. Wpływ ten mniej więcej czuć się daje, a to w miarę wielkości stada, jego odległości od lasu, równie jak siły i kierunku wiatru. Bywa on chwilowy lub niejaki czas prze-

dłuża się, podług tego jak prędko lub powolnie, mimo lub przez las stado owiec przechodzi; ciągle zaś przebywanie owiec w lesie, możeby nawet śmierć drzew zwłaszcza słabszych za sobą pociągnęło.

Szczególne to zjawisko przypisuje Pan D'Avrile gazowi kwasorodnemu, który w znacznej ilości w owczarniach tworzy się, częścią z gnicia ich mierzwy, częścią zaś z samego oddychania. Wełna owcza przesiąka tym gazem podobnie jak w gąbce w niej utrzymującym się; na wolnym zaś powietrzu gaz ten wydobywa się z wełny i z atmosferycznym łączy się powietrzem. Takie zatem zepsute powietrze dochodząc do dębowych drzew wywiera na nich wyżej opisane szkodliwe działanie.

Dla zupełnego zapewnienia się o istocie tego ważnego na drzewa wpływu, byłoby do życzenia, żeby gospodarze i urzędnicy leśni szczególną na ten przedmiot zwracać chcieli uwagę, i niewątpliwe w tej mierze doświadczenia udzielali Redakcyi, celem podania do powszechnej wiadomości.
